

ADAM TOMANEK

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, życie codzienne, Żydzi, ulica Noworybna, mieszkanie żydowskie

Ulica Noworybna

Straszne to było, gdy Niemcy wymordowali ten Lublin żydowski. Było to getto robione na Starym Mieście, tam gdzie Grodzka, tam gdzie ulica Rybna, Noworybna, Lubartowska, to wszystko były domy zamieszkiwane przez Żydów. No a potem ich wypędzono na ulicę Lipową do baraków, selekcja, zabrali im co tylko można było i na Majdanek i do pieca.

Wcześniej Żydów wyprowadzono z mieszkań na ulicy Chopina i zniszczono. A więc te ich mieszkania przekazano Niemcom, z tym że tylko lepsze mieszkania. A tak to, tak jak moje mieszkanie, tam gdzie ja mieszkałem, nie było wygod na pierwszym piętrze. Często przychodzili reichsdeutsche oglądać mieszkanie, ale oni byli przyzwyczajeni do innego standardu. Ale trafiła się jakaś mniej wybredna szuja i wyrzucili nas właśnie na tą ulicę Noworybną i Nową tam do tego żydowskiego mieszkania skandalicznego. I potem w 44 roku żeśmy wrócili do tego mieszkania, w którym mieszkaliśmy przed wojną.

W mieszkaniu na Noworybnej myszy, szczury potrafiły zaglądać, a myszy to ja często z łóżka zrzucałem. Wilgoć, sól jak pan położył świeżą, wyspał do talerzyka to rano była woda, to znaczy była zawiesina już, bo wiadomo, że sól ciągnie wilgoć. Okropne, niezdrowe warunki.

Tam gdzieniegdzie ponoć niektórzy, w tym domu nie, ale w ogóle tam w tych żydowskich mieszkaniach coś tam znajdowali. W piecach przeważnie, w kaflach, gdzieś pod podłogą, no bo taki Żyd jak już wychodził to schował gdzieś złoto jakieś miał. Niektórzy się pobogacili, ale to mało było takich, bo on liczył na to, że jak wróci to sobie zabierze, ale nie wrócił, a to zostało. A potem ktoś robił remont, podłogę zmieniał, patrzy a tam pod podłogą jest, są jakieś obrączki czy coś takiego. Żydzi lubili złoto. No więc w kaflach, w piecach były takie przypadki. To zależy jacy Żydzi mieszkali, w tym domu co ja otrzymałem mieszkanie, to mieszkała straszna biedota, tam w ogóle nie było mowy o żadnej biżuterii wartościowej. Nic. Tam były myszy i szczury. Tam musieli handlarze mieszkać z tego targu, bo to było na przeciwko targu

przy ulicy Świętoduskiej, potem ta ulica się nazywała Hanki Sawickiej po wyzwoleniu a teraz znowu Świętoduska, no a tu Nowa to już nie ma, jest Lubartowska cały czas od Bramy Krakowskiej, no to tam w tym budynku, to raczej, przypuszczam, to mieszkali handlarze. Mieszkał jeden Polak, Rodzina Najsów, to był dorożkarzem. On tam by mógł więcej powiedzieć, bo on przed wojną mieszkał, no ale ja się jego nie pytałem, bo to mnie na prawdę nie obchodziło. W tej chwili to już na pewno nie żyją.

Data i miejsce nagrania	2004-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"